Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 86 | Kraków, czwartek 14 kwietnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 319
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670



MINISTER SKARBU CZECHOWICZ



DR. MŁYNARSKI



PROF. KRZYŻANOWSKI

delegaci do rokowań o pożyczkę polską w Ameryce.



KS. DR. ST. ROSPOND
świeżo mianowany biskup-sufragan

Zjazd spółdzielni mieszkaniowych

Domy spółdzielcze własnością społeczną czy prywatną?
Rozłam na tem tle

Z inicjatywy ministerstwa robót publicznych, w porozumieniu z sekcją mieszkaniową Związku rewizyjnego spółdzielni wojskowych, związkiem spółdzielni budowlano-mieszkaniowych urzędników państwowych i Związkiem spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej odbył się w Warszawie zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych w dniach 9 i 10 kwietnia. Na zjazd przybyło 103 delegatów, którzy reprezentowali 81 spółdzielni. Imieniem rządu powitał zjazd minister robót publicznych Moraczewski, który w przemówieniu swojem wskazał **na nędzę mieszkaniową w Polsce**, na wysiłki państwa dla zapobieżenia tej nędzy, które jednak w efekcie są minimalne i ograniczają się jedynie do udzielania pożyczek w niewielkich kwotach. Minister podkreślił konieczność koordynacji działalności związków i ustalenia społecznego charakteru spółdzielni, przyznając, że kooperatywy nie mogą dostarczyć potrzebnych środków do budowy, że jest **zadaniem rządu wyszukać odpowiednie kwoty na budowę**, ale równocześnie wskazał na wyniki inicjatywy prywatnej w krajach sąsiednich, która szukała sposobów potanienia budowy, rewidując od podstaw całe budownictwo. Należy i u nas znormalizować wszystkie elementy budowy, budować wedle jednego planu, wedle jednego rzutu, jednej fasady na raz 5—6000 mieszkań, aby dojść do ideału mieszkań hygienicznych: tanich i zdrowych. W tym celu potrzeba wysiłku całego społeczeństwa zainteresowanego w sprawie mieszkaniowej, muszą wszystkie mózgi, które są w tym kierunku uzdolnione, pracować wspólnie. Najodpowiedniejszym do tego byłby właśnie Związek kooperatyw, przed którym stoi zadanie wyłonienia z pośród siebie organiza- [illegible] ujmującej wysiłki wszystkich ludzi w jedno ognisko. W sprawach terenowych wystąpił minister **przeciw oddawaniu przez państwo gruntów na własność tym spółdzielniom mieszkaniowym**, które budują domy na własność swych członków, gdyż z chwilą, gdy dom staje się własnością osoby prywatnej, nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby ten dom stał się przedmiotem spekulacji. Państwo nie może dawać za bezcen gruntów państwowych na to, — ażeby się **poszczególne jednostki kosztem państwa wzbogacały**. Prawo pierwokupu zastrzeżone przez rząd jest zupełnie iluzoryczne, bo rząd nie mając pieniędzy, by takie domy odkupić, musi się zgodzić [illegible] ich sprzedaż, czyli to prawo jest prawem papierowem. Trzeba się więc zastanowić, czy nie dą[illegible] raczej do tego, ażeby prawo zabudowy, które jest specjalnie rozwinięte w byłej dzielnicy pruskiej, rozciągnąć na całą Polskę z tem by można zaciągać na takie domy takie same pożyczki, jak na domy wystawione na gruntach własnych. Na podstawie tego prawa jest zbudowana większa część miast niemieckich i naszych miast w byłym zaborze pruskim. Rozwiązanie zagadnienia tego musi nastąpić prędzej czy później, bo jeżeli kooperatywy w tym względzie nie wystąpią z jednolitą opinią, **rząd będzie musiał sam tę sprawę rozstrzygnąć bez udziału kooperatyw**. Wreszcie oświadczył minister, że **z pożyczki zagranicznej rząd żadnych funduszów na cele budownictwa nie przydzieli** i zakończył życzeniem, ażeby obrady zjazdu wypadły jak najpomyślniej.

Odnośnie do kwestji organizacji spółdzielń zaznaczyła się odrazu na zjeździe **różnica poglądów** i wyłoniły się dwie grupy: jedna żądająca uznania charakteru społecznego spółdzielni i koordynacji ich działalności na całym obszarze państwa, druga zaś żądała, ażeby w ramach organizacji spółdzielczej pomieścić także przedsiębiorstwa obliczone na zysk.

Przed głosowaniem za wnioskami zgłoszonemi przez referentów wysunęły trzy Związki tj.: instruktorat spółdzielni mieszkaniowych przy Związku spółdzielni spożywczych, sekcja mieszkaniowa Związku rewizyjnego spółdzielni wojskowych i Związek spółdzielczość-Zjednoczenie w Katowicach następującą rezolucję:

„Ogólnokrajowy Zjazd spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych stwierdza, że dla zdrowego rozwoju spółdzielczości w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego koniecznem jest, aby wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe i budowlano-mieszkaniowe odpowiadały następującym warunkom zasadniczym: 1) posiadały nietylko statutowo, ale i faktycznie nieograniczoną liczbę członków. W odniesieniu do spółdzielni budowlano-mieszkaniowych należy zgłaszających się członków uprzedzać, że budowa nowych mieszkań dla nich będzie następowała w miarę posiadanych terenów. 2) Spółdzielnie mieszkaniowe nie wydzierżawiały, a spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe nie odstępowały na własność mieszkań względnie domów niecztonkom, miały zastrzeżoną w dostateczny sposób kontrolę nad podnajmem mieszkań przez członków i przyjmowaniem sublokatorów i przestrzegały zasady, że świadczenia od sublokatora nie mogą być nadmierne. 3) W stosunku do spółdzielni budowlano-mieszkaniowych posiadały w odpowiedni sposób zagwarantowaną kontrolę własną, lub kontrolę publiczną nad dalszym obrotem (sprzedażą) niespłaconych przez członków mieszkań względnie domów. Kontrola taka winna przewidywać możność odstąpienia mieszkania względnie domu tylko członkom rodziny, względnie członkowi spółdzielni po cenie wykluczającej wszelki zysk (nadwyżka ponad zapłaconą cenę i własne wkłady użytkowe, renta gruntowa). 4) W stosunku do spółdzielni mieszkaniowych: a) ewentualne nadwyżki osiągnięte w końcu roku z opłaty czynszów były dzielone w stosunku do świadczeń ponoszonych przez członków lokatorów wobec spółdzielni spółdzielni, b) przydział mieszkań był dokonywany nie na zasadzie przywileju kapitału (wysokie kupno), lecz przy uwzględnieniu warunków mieszkaniowych rodzinnych itp. członków Spółdzielni. Spółdzielnią mieszkaniową jest taka spółdzielnia, która buduje względnie administruje domy, pozostające własnością społeczną (samej spółdzielni, gminy, innej instytucji społecznej) i posiada statutowo zastrzeżoną niepodzielność majątku spółdzielni. Spółdzielnią budowlano-mieszkaniową jest taka spółdzielnia, która buduje mieszkania i domy na własność dla swych członków."

Rezolucja ta **nie** została przyjętą przez większość Zjazdu. Wobec tego Związki, które ją wysunęły, złożyły następujące oświadczenie:

„Wytyczne zaproponowane przez komitet organizacyjny stanowią podstawowe cechy spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych, bez stosowania których w codziennej pracy przez poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe i budowlano-mieszkaniowe spółdzielczości tej grozi zupełne wynaturzenie i przeistoczenie się faktyczne w spółki obliczone na zysk. Związki podpisane sądzą, że istotna koordynacja mieszkaniowej i budowlano-mieszkaniowej spółdzielczości powinna ograniczyć się do spółdzielni godzących się na zasady wymienione w rezolucji o wytycznych organizacji spółdzielni i stosujących te zasady w praktyce. Z powyższych powodów podpisane Związki uważają **rolę swą na tym Zjeździe za zakończoną**, a nie mogąc uzgodnić w tych zasadniczych sprawach swego stanowiska z większością delegatów będących na tym Zjeździe, **w dalszych obradach udziału brać nie będą.**"

Następnie 59 głosami przeciw 32 przyjęła została rezolucja następującej treści:

„Nie naruszając przepisów ustawy o spółdzielniach, należy budowanie domów mieszkalnych przez spółdzielnie oprzeć na prawie własności prywatnej poszczególnych członków spółdzielni, a to celem pociągnięcia najszerszych warstw do oszczędzania i zachowania tych oszczędności na własność."

Pozostała na sali większość uczestników Zjazdu w liczbie 59 delegatów zastępujących 46 spółdzielni uchwaliła jednomyślnie szereg dalszych rezolucyj i wybrała Komitet wykonawczy, złożony z 11 osób, tj. 7 z Warszawy, a 4 z prowincji w celu powołania Związków.

Rena Weinsberg.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

O pokój powszechny! O prawa robotnicze! O demokrację!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Zbliża się dzień uroczysty 1-go Maja, dzień przeglądu sił robotników zorganizowanych pod czerwonym sztandarem.

Trzydziesty ósmy rok mija od pamiętnej uchwały Kongresu Międzynarodowego w Paryżu, który postawił na porządku dziennym uroczystości majowej dwa hasła:

1. BRATERSTWA LUDÓW I POKOJU ŚWIATA.

2. USTAW SPOŁECZNYCH.

Cały świat robotniczy przyjął z entuzjazmem ten program, bo oba hasła dotyczą **BYTU I ROZWOJU CAŁEJ LUDZKOŚCI.**

WOJNA ŚWIATOWA skrwawiła całą Europę i doprowadziła ją do dzisiejszej nędzy. Miljony zabitych na polu bitew robotników i chłopów, miljony kalek - inwalidów, wdów i sierot, powojenne wycieńczenie chorobami, krzywda inflacji i pogorszenie pieniądza, w którym robotnik otrzymuje zapłatę za swoją pracę, okropny stan BEZROBOCIA miljonów chętnych do pracy, oto straszliwa cena wojny, do której pchnęli ludzkość bogaci przedsiębiorcy wojenni i nacjonalistyczni imperjaliści, szukający podboju obcych terytorjów i rynków zbytu.

Ustrój kapitalistyczny mieć nie może i nie ma środka zaradczego przeciwko wojnie. Powstała jako ucieleśnienie ideałów proletarjatu **LIGA NARODÓW** nie zapobiegnie wojnom tak długo, jak długo nie należą do niej całe kontynenty i jak długo składać się będzie w swej większości z przedstawicieli imperjalistycznych rządów.

Pierwsza poważna próba zabezpieczenia pokoju, poczęta pod wpływem kilku rządów, zostających pod wpływem socjalistów, ożywionych duchem solidarności międzynarodowej, a skrystalizowana w **„PROTOKOLE GENEWSKIM“**, upadła w roku 1924 i Proletarjat musi dalej wytrwale walczyć o zabezpieczenie świata przed wojną.

A tymczasem jesteśmy świadkami wzrastania zbrojeń w każdem niemal państwie. Kroclowe armie koszarowe, tysiące armat i karabinów, zbrodnicze wynalazki trujących gazów, mają rzekomo być dla każdego państwa skuteczną obroną przeciw obcej inwazji wojennej. Zbrojenia mają gwarantować pokój, a tymczasem **MUSZĄ NIEUCHRONNIE PROWADZIĆ DO WOJNY**, może jeszcze straszniejszej, niż ostatnia wojna światowa.

Jeszcze nie zabliźniły się rany ludów po tej wojnie, a już widzimy w wielu państwach u steru rządów ludzi, którzy podniecają wyobraźnię tłumu zapowiedziami nowych zdobyczy na cudzych ziemiach.

Robotnicy! Jeżeli teraz w imię Waszych żywotnych interesów, w imię świętych haseł braterstwa i solidarności proletarjatu nie podniesiecie głosu protestu przeciwko zbrojeniom, pamiętajcie, że staniecie się później „żerem armatnim“ i ciałami Waszemi zaścielać będziecie ziemię, zostawiając Wasze żony i sieroty na pastwę nędzy.

Towarzyszki! Wy, które jesteście matkami. Przyłączcie się do nas w dniu **1-szym MAJA**, aby potępić wojenny mord Waszych synów i aby nakazać kapitalistom pokój świata. Niechaj ci, którzy łatwo gotowi są wydawać rozkazy do wojny, czują, że **ZORGANIZOWANY LUD PRACUJĄCY JEST CAŁĄ DUSZĄ ZA POKOJEM, ŻE MA DOŚĆ RZEZI WOJENNYCH, GDZIE GINĄ PRZEDEWSZYSTKIEM ROBOTNICY I CHŁOPI.**

Drugiem hasłem na naszych sztandarach majowych są **USTAWY SPOŁECZNE**, z ustawą o **8-GODZINNYM DNIU PRACY** na czele.

Ośmiogodzinny dzień pracy, opieka nad **CHORYM** robotnikiem, ustawy, chroniące pracę **ROBOTNIKÓW ROLNYCH**, pracę **KOBIET I MŁODOCIANYCH**, zabraniające pracy **DZIECI**, zakazujące pracy w morderczych dla zdrowia warunkach, to możność życia i rozwoju klasy pracującej.

Koroną tych ustaw, to **ZABEZPIECZENIE NA STAROŚĆ I W RAZIE NIEZDOLNOŚCI DO PRACY**, o które dotąd woła bezskutecznie większość cywilizowanych narodów.

Pod naporem żądań klasy pracującej wystąpił rząd z projektem ustawy o zabezpieczeniu, ale projekt ten jest niewystarczającym i organizacja nasza musi przeprowadzić walkę o jego poprawę i urzeczywistnienie.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! O obronę sił Waszych i zdrowia Waszego walczymy, żądając ustaw społecznych. Demonstrujcie o nie wraz z nami, aby pokazać żarłocznym kapitalistom, że robotnik nie jest bydlęciem roboczem, którego sił wolno nadużywać. Narody, w których nie byłoby ustaw społecznych, zwyrodniałyby bardzo prędko, wymarłyby i stoczyły się w przepaść zapomnienia.

Dość rzucić okiem na upośledzenie społeczne i na wyzysk pracy **ROBOTNIKÓW ROLNYCH**, dość wspomnieć o potwornych stosunkach posiadania olbrzymich obszarów ziemi przez rody magnackie, podczas gdy krocie tysięcy pracowitych rolników nie ma warsztatu pracy i żyje w nędzy.

Ustawy ochronne bronią człowieka pracującego. Ale tragedją robotnika w Europie powojennej jest jeszcze inna plaga społeczna: **BEZROBOCIE**, brak pracy dla ludzi, chcących pracować i żyjących z pracy.

Nic tak wyraźnie nie wykazuje szkodliwości i bezładu kapitalizmu, jak zastój, trwający latami i wywołujący brak pracy kroci tysięcy robotników. **NĘDZA MAS BEZROBOTNYCH WOŁA O POMSTĘ.**

Szczupłe zapomogi rządowe, udzielane na kilkanaście zaledwie tygodni, są niewystarczającą jałmużną i nie chronią rodziny robotnika od głodu i chorób z niedostatkiem związanych.

Dlatego zorganizowany proletarjat żąda **NIE JAŁMUŻNY, LECZ PRACY** od państwa i samorządu. Żąda **KONTROLI PAŃSTWOWEJ I ROBOTNICZEJ NAD PRODUKCJĄ**, aby ta służyła dobrobytowi i rozwojowi społeczeństwa, a nie prywatnym interesom kapitalistów, którzy wyzyskują siły klasy pracującej, żyją jej niedostatkiem, a wzamian za to knują plany, jakby zniszczyć ustawodawstwo ochronne, kazać pracować ponad normę ustawową, tuczyć się pracą dzieci i nocną pracą kobiecą.

Kiedy wołamy o pokój świata i o ustawy chroniące człowieka pracy, spełniamy najszczytniejsze przykazania ludzkości. Ale walka o pokój światowy, jak i o ustawy społeczne musiałaby skończyć się klęską, gdyby nas pozbawiono **USTROJU DEMOKRACJI.**

Demokracja dopiero daje robotnikowi broń do ręki, aby wprowadził w życie ustawy społeczne i urzeczywistnił solidarność międzynarodową.

RÓWNOŚĆ OBYWATELSKA I WOLNOŚĆ POLITYCZNA są żywiołami życia i rozwoju ludów w państwie. Prawo koalicji, czyli strajku, wolność prasy i sumienia, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń są dlatego robotnikom konieczne, ponieważ bez tych dobrodziejstw **DEMOKRACJI** wszystkie ustawy społeczne zmarniałyby i pozostałyby martwą literą na cierpliwym papierze. Bez demokracji niema władzy ludu i kontroli nad rządem. Bez demokracji stałby się robotnik niewolnikiem.

Podstawową zdobyczą demokracji, to **POWSZECHNOŚĆ I RÓWNOŚĆ PRAWA WYBORCZEGO DO GMINY I DO SEJMU.** Ktoby odbierał robotnikom równość głosu przy tych wyborach, ktoby oszukiwał ich co do wartości ich głosu wyborczego, ten chce z nich zrobić obywateli drugiej klasy i odebrać im zdobycz, okupioną krwawo na polach bitew, gdzie ginęli krociami za równe prawo swoje w ojczyźnie.

Zaczęta w Sejmie praca nad ustawami samorządowemi nie powinna pójść na marne. Gmina, jak i państwo muszą być polem rządów ludowych.

Na darmo wysyłają się wrogowie ludu na różne pomysły oszukania robotników w ich prawie równości obywatelskiej; doczekają się tylko zaostrzonej, nieustającej walki wewnętrznej robotników w państwie, która skończyć się może tylko po zdobyciu prawdziwej demokracji.

Żadne „dobrodziejstwa“ rządów, niełiczących się z demokratycznemi prawami ludu, nie okupią strat, które lud ponosi, gdy jego zwierzchnią władzę rządy podepczą.

Demokracja bowiem to droga przyszłości, nieraz cięższa i pełna przeszkód, ale wiodąca do wyzwolenia z każdego rodzaju niewoli społecznej. Zorganizowani Robotnicy, którzy z entuzjazmem powitali przed rokiem przełom majowy, niczego bardziej i goręcej nie pragną, jak tego, aby sprawa przyszłego bytu i rozwoju państwa rozstrzygała się w sposób godny wielkiej demokracji, jaką musi być Polska. **DLATEGO DOMAGALI SIĘ NOWYCH WYBORÓW DO SEJMU I ODWOŁANIA SIĘ DO WOLI LUDU.**

Po wojnie światowej, wśród nędzy i zniszczenia mas pracujących, powstały w Europie dwa systemy polityczne, oparte na zaprzeczeniu demokracji. W Rosji powstał **BOLSZEWICKI KOMUNIZM**, — we Włoszech **FASZYZM** ze swym bożyszczem Mussolinim.

Komuniści zarówno jak faszyści, są wrogami demokracji. Jedni i drudzy dzielą naród na „Rządzącą partję“ i na ludzi, pozbawionych gwałtem prawa równości obywatelskiej. Jedni i drudzy są wrogami szeregów socjalistycznych. — Komuniści grożą nam zdradą i rozbiciem naszych szeregów. Faszyści pałką i gwałtem.

Komuniści stawiają umyślnie żądania, niemożliwe do urzeczywistnienia i pchają do krwawych manifestacyj, aby zniszczyć i doprowadzić do absurdu ruch socjalistyczny. Pomagają przez to kapitalistom i wszystkim wrogom klasy pracującej.

Tam, gdzie sami wystąpić nie mogą, popierają różnych ambitnych krzykaczy, szkodników, stroją cych się w szaty „radykalizmu lewicowego“ i rozbijających organizację socjalistyczną narówni z księżymi pachołkami — „chadekami“ i z kapitalistycznymi „narodowymi“ krzykaczami.

WSZYSTKIE TE CZYNNIKI MARZĄ O ROZBICIU JEDNOLITEJ ORGANIZACJI KLASOWEJ SOCJALISTYCZNYCH ROBOTNIKÓW.

TOWARZYSZE, — ani oszukańcza zdrada, ani gwałt, nie mogą stworzyć nowego, lepszego ustroju, do którego wiodą nas sztandary majowe.

Aby nie było wyzyskiwaczy, ani wyzyskiwanych, aby praca wolnego człowieka, zorganizowanego zapanowała w świecie, aby nie było miljonerów, ani nędzarzy, lecz, aby panowała sprawiedliwość społeczna potrzebne jest powszechne **UŚWIADOMIENIE** robotników, potężna ich **ORGANIZACJA POLITYCZNA, ZAWODOWA I KSZTAŁCĄCA**, a tego bez demokracji, bez równości obywatelskiej nie można nigdy osiągnąć.

Ani carat, ani sowiety, ani dyktatura choćby najpotężniejszej jednostki, ani szaleństwa reakcji kapitalistycznej nie mogą być żywiołami rozwoju i wzrostu potęgi klasy robotniczej.

Dlatego robotnicy socjalistyczni we własnym interesie zwalczają wszelki atak na demokrację i są zaciętymi wrogami faszyzmu komunizmu i dyktatury.

Czas już, żeby po tylu zwycięskich rewolucjach o równość obywatelską toczonych, **DEMOKRACJA STAŁA SIĘ FORMĄ ŻYCIA CYWILIZOWANYCH NARODÓW.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! Tegoroczna uroczystość majowa wypada w niedzielę. Niema zajęć zawodowych i żadnej przeszkody w święceniu dnia majowego. Niechaj nikogo z Was nie braknie w naszych szeregach, idących pod czerwonemi sztandarami.

Robotnicza demonstracja niechaj potęgą swoją przemówi do świata obojętnego lub wrogiego, — niech doda siły niezwalczonej naszym hasłom.

Niech żyje 1-szy MAJA!

NIECH ŻYJE BRATERSTWO LUDÓW I SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE PPS!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Warszawa, w kwietniu, 1927 roku.

SKŁADKI

SPROSTOWANIE. We wczorajszym wykazie składek na fundusz prasowy „Naprzodu“ zaszła omyłka, a mianowicie: Spółdzielnia kolejowa „Samopomoc“ N. Sącz zł. 100'—, ma być „zł. 150'—.

Napady na pociągi w Meksyku

Jak walczą klerykali we własnym kraju?

W nadeszłych dziś do Krakowa pismach amerykańskich z datą 24 marca znajdujemy depesze z miasta Meksyku, donoszące o ostrzeliwaniu przez klerykalne bandy powstańcze **pociągów z pasażerami i przywłaszczaniu sob'e pieniędzy pocztowych.**

Oto np. depesza w brzmieniu, podanem przez nowoyorski „Nowy Świat":

„Napady powstańców na pociągi zmusiły rząd do zmobilizowania czterech nowych pułków do pilnowania torów kolejowych i ścigania band powstańczych. Wczoraj oddział, złożony z 300 powstańców, zasypał kulami pociąg, idący kanjonem La Virgen w stanie Morelen. Napastnicy rozstawili się wzdłuż zwężającej się w tem miejscu szczeliny górskiej, nie ukrywając się nawet za skałami. Wśród jadących w pociągu wywołało to nieopisaną panikę. Prezydent Calles udzielił nagany za niedbalstwo kilku komendantom oddziałów, przeznaczonych do walki z powstańcami w tych okolicach kraju. Podczas sobotniego napadu na pociąg Laredo-Meksyk — strzelanie towarzyszyły okrzyki „W imię Chrystusa Pana!"

Zatrzymawszy pociąg, napastnicy podłożyli ogień pod dwa wagony Pullmana pierwszej klasy i oddalili się w góry, zabrawszy z wagonu pocztowego około stu tysięcy pezetów".

Tak we własnem państwie poczynają sobie zbuntowani klerykali, bluźnierczo przytem wtrącając do swoich napadów imię Chrystusa.

A naszym klerykałom ogromnie się to, jak widać, podoba...

W poznańskiej prasie klerykalnej spotykamy dodatki ilustrowane z fotografjami, mającemi jakoby przedstawiać podobizny „męczenników za wiarę", którem to mianem chrzci się rokoszan, schwytanych przez wojska rządowe z bronią w ręku i rozstrzeliwanych.

Chrześcijaństwo posiadało w zaraniu swoich dziejów ogromny poczet męczenników, ale, doprawdy, tamci nie zajmowali się organizowaniem buntów.

Jeszcze wówczas religja nie wystawiała ostrza politycznego; jeszcze miano w pamięci słowa Chrystusa, apelujące nie do tchórzostwa bynajmniej, lecz zabraniające gwałtu — słowa: kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie!

Dzisiaj w stosunkach odmiennych, gdy klerykalna **polityka** tak się zakorzeniła — apoteozuje się **bunt** klerykałów — z jego przywódców czyni się **bohaterów**, a z tych, którzy „od miecza giną" — **męczenników.**

Ich żywoty, odpowiednio spreperowane podaje się czytelnikom, ażeby w nich krzepić bojowy animusz polityczny, a w Stanach Zjednoczonych z tej przewlekłej klerykalnej ruchawki biją sobie kapitał... naftowy, wiedząc, że to osłabia politycznie Meksyk i utrudnia mu wyzwolenie się z pęt obcego kapitalizmu. Ze szmuglowanych przez tę granicę karabinów dziurawi się nie tylko ściany wagonów, lecz i naraża losy kraju.

Co widziałem w Anglji?

Anglja jest bliższa socjalizmu niż sowiety rosyjskie — mówi Wacław Sieroszewski

(Wywiad specjalny „Naprzodu")

Parę miesięcy temu został Wacław Sieroszewski zaproszony przez angielski Klub Literacki (PEN - Club) do Anglji, w której spędził kilka tygodni. Podczas swego pobytu zwiedził szereg miast angielskich, zwłaszcza w okręgach przemysłowych, interesując się szczególnie angielskim przemysłem węglowym, stanem kopalń i warunkami pracy angielskich górników.

W ubiegły poniedziałek przybył znakomity pisarz, w drodze powrotnej do Warszawy, do Krakowa i, jak się sam wyraził, **wiedziony uczuciem przyjaźni**, odwiedził naszą redakcję.

Trudno nam było znakomitego gościa nagabywać dziennikarskim wywiadem, chcemy się jednak z czytelnikami „Naprzodu" podzielić fragmentami rozmowy i garścią interesujących spostrzeżeń, które Wacław Sieroszewski porobił w kraju wyspiarzy.

Rozmowę zaczyna Wacław Sieroszewski bardzo wesoło.

— Angielski PEN - club witał mnie bardzo uroczyście, ale z królem Jerzym V nie jeździłem w karecie. Jest to serdeczne kłamstwo moich przyjaciół — mówi z uśmiechem Sieroszewski. (Jest to przytyk do prima-april sowego numeru „Tygodnika Ilustrowanego", który przyniósł na 1 kwietnia żart fotograficzny przedstawiający Wacława Sieroszewskiego w dworskiej karecie po prawej stronie króla Jerzego).

— O prądach w angielskiej literaturze nie mogę mówić przed sprawozdaniem, które złożę warszawskiemu PEN - clubowi. Opowiem za to coś niecoś z mojej wizyty w dzielnicy Poplar. (Poplar — najbardziej przemysłowy półwysep Tamizy. Znajdują się na nim sławne londyńskie doki okrętowe). **W Poplar administracja znajduje się w rękach robotniczych. Rządzą tutaj niepodzielnie robotnicy członkowie Partji Pracy.**

Otóż — po pokazaniu mi wspaniałych domów robotniczych, szkół, łaźni, pralni itp. urządzeń społecznych, postawionych na bardzo wysokim poziomie, zakończyli moi przyjaciele angielscy rozmowę ze mną zapytaniem: **a jak tam „w sowietach"?**

— Niepotrzebnie dopytujecie się o to — odpowiedziałem im — **wy jesteście bliżsi socjalizmu niż rosyjskie sowiety.** Tam niema nic z tego, co wy tu macie.

— Ale tam jest litera prawa, doktryna...

— Nie mogłem im na to nic odpowiedzieć, gdyż doprowadziłoby to do długiej dyskusji, a wiem, że anglicy **cenią więcej posiadanie istoty rzeczy niż prawo.** Zresztą, sami mówili mi to z rozmaitych powodów wielokrotnie. Jeden z moich angielskich przyjaciół powiedział mi nawet: Rewolucję lubią ci, którzy lubią zmianę nazwy, — **my wolimy zmianę istoty rzeczy...**

Rozmowa biegnie bardzo szybko. Sieroszewski mówi z zapałem, podkreślając prawie każde zdanie wyraźnym giestem rąk. Ciśnie mu się na usta mnóstwo tematów i spostrzeżeń poczynionych w ostatniej podróży. Od czasu do czasu sięga po gruby, pracowicie zapisany notes. Tutaj, w ogromnych skrótach, zawarte są wrażenia z ostatniego pobytu w Anglji. W nieustannym pośpiechu przerzuca pilnie zapisane kartki, by wiernie odtworzyć czy to szczegół toczonej z kimś rozmowy, czy to jakieś w pamięci zatarte nazwisko.

— W Londynie uderzył mnie **brak opieki nad dziećmi.** Nie znalazłem wcale ochronek, tak wspaniale urządzonych w Ameryce. Gdy zapytałem o powód tego zaniedbania, odpowiedziano mi, że ochronki dziecięce istnieją być może w przemysłowych centrach Anglji, w Londynie jednak przyjęto za zasadę, że **robotnik musi zarabiać tyle, żeby jego żona nie musiała oddawać się pracy zarobkowej.**

Zasada być może słuszna, nie rozwiązuje jednak sprawy. **Widziałem bowiem na ulicach Londynu całe gromady umorusanych dzieci, swawolących podobnie jak u nas.** Gdy obecnie prawo wyborcze do parlamentu będzie rozszerzone na cały ogół kobiet od 21 roku życia — o co walczy angielska klasa robotnicza — stosunki te napewno ulegną zmianie.

— Żałuję niezmiernie — mówi Sieroszewski — że z powodu bardzo intensywnej pracy budżetowej parlamentu angielskiego nie zetknąłem się z przywódcami Partji Pracy. Postaram się o to przy powtórnej bytności w Londynie, gdyż **Anglja zaciekawiła mnie bardzo,** chociaż — mówię to otwarcie — jechałem do niej z uprzedzeniem, poznawszy Anglików w kolonjach. Obecnie zmieniłem poniekąd zdanie.

Rozmowa dobiega do końca. Wacław Sieroszewski kończy ją serdecznie i z humorem.

— Spieszę się do Bobrowskich, zatelefonujcie im, żeby mi przygotowali filiżankę gorącej herbaty...

Spełniliśmy oczywiście życzenie miłego gościa, tem samem wywiad się urwał.

— Towarzyszka Bobrowska oczekuje Was, a herbata już się parzy...

— A więc do widzenia — woła już z korytarza Sieroszewski — ale napiszcie koniecznie, że z królem angielskim nie jeździłem w powozie!...

—ooo—

UWAGI

—o—

Instytucja, w której u nas niema bezrobotnych

W Polsce sroży się bezrobocie w przemyśle — redukcje w urzędach. Polska eksportuje w świat daleki masy ludzi, którzy się nie mogą w kraju wyżywić. Jedna tylko u nas istnieje instytucja, — która nie zna zastoju ni przednówka i może nawet importować obcokrajowców...

Właśnie, jak donosi prasa klerykalna z Rzymu, biskup Przeździecki zgłosił tam, iż biskupi polscy chętnie przyjąć mogą na czas dłuższy po kilku księży meksykańskich na każdą djecezję.

Lud polski ich wyżywi.

Sprawy partyjne

ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE

Doroczne zebranie członków PPS w Krakowie odbyło się w sobotę 9 bm. Przewodniczył tow. poseł dr. Emil Bobrowski, sekretarzował tow. mgr. Z. Gross.

Przewodniczący Rady Robotniczej tow. **dr. Emil Bobrowski** w obszernem zagajeniu podniósł rozwój partji socjalistycznej na terenie Krakowa, zwrócił uwagę na zespalanie się i wzmacnianie Związków zawodowych, opartych o partję socjalistyczną oraz stwierdził, iż wpływ rozbijaczy ruchu robotniczego zmniejsza się i warcholstwo znika w obozie robotniczym.

Po podniosłem przemówieniu tow. posła Bobrowskiego sprawozdanie z działalności Rady robotniczej PPS złożył tow. **Z. Gross**, następnie tow. **Rendel** przedłożył sprawozdanie kasowe, tow. **Kustowski** sprawozdanie Komitetu dla rodzin po ofiarach listopadowych, poczem na wniosek tow. **Pankiewicza** sprawozdania Wydziału przyjęto do wiadomości. W dalszym ciągu zebrania tow. redaktor **Haecker** wygłosił referat prasowy, w którym zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia kolportażu i zyskiwania czytelników dla prasy partyjnej, a w szczególności dla najstarszego pisma robotniczego w Polsce „Naprzód".

Pozatem referaty sprawozdawcze wygłosili tow. dr. **Adam Müller** im. klubu radców miejskich PPS, tow. dr. **Ciołkoszowa** z działalności TURa, tow. **Kühner** imieniem Komitetu orkiestry robotniczej, tow. **Statter** jako przedstawiciel „Legji", a w końcu tow. **Czapkiewicz** przedstawił zebranym rozwój „Lutni robotniczej".

Z powodu spóźnionej pory na wniosek tow. posła Bobrowskiego zebranie odroczono do czwartku 14 bm.

LISTY Z KRAJU

Rytro, 10 kwietnia.

POLICJA POD KOMENDĄ „PIASTA".

Dnia 20 marca br. odbyło się przedwyborcze zgromadzenie do Rady gminnej w Rytrze, na którem referował tow. Zawiła z ramienia Komitetu Powiatowego PPS w Nowym Sączu. W dyskusji zabrał głos tow. Wojciech Nosal, rolnik, krytykując obecną gospodarkę wiłosików w gminie. Krytyka nie przypadła do gustu wójtowi i zastępcy. Dnia 25 marca wieczorem w drodze do domu tow. Nosal został napadnięty i w barbarzyński sposób pobity. Sprawcy zbiegli, jednak poszlaki są. Kiedy zwrócono się do tutejszego komendanta policji p. Sowy (piastowca) o wszczęcie dochodzeń w tej sprawie, oznajmił „że mu uczciwie zrobili, bo za mordę bije się w mordę, na badanie mam czas do soboty". Kiedy mu zwrócono uwagę, że to jest przecież 75-letni starzec i do soboty może umrzeć, odpowiedział: „niech umrze". Do dziś, tj. 6 kwietnia sprawą się jeszcze nie zajął.

Zapytujemy p. komisarza Hanusa w Nowym Sączu, kto wyszkalał podwładną mu policję, czy policja jest partyjną, li tylko na wysługi piastowców? Czy za sprawę zajęcia byczka ze stajni rolnika Stanisława Tokarskiego w Rytrze przez p. Sowę i ordynarne niegodne stanowiska komendanta policji wyrażanie się i postąpienie w dniu 7 marca br.? Czy nie należałoby rozhasanego komendanta z Rytry ukarać i usunąć na inny posterunek, a nadawałby się w zupełności do Wierzchosławic na pogromcę złodziei dolarów p. Witosa?

Zwracamy się równocześnie do miarodajnych władz o przeprowadzenie dochodzeń i ukaranie winnych, bo dla oczyszczenia służby bezpieczeństwa publicznego z elementów partyjnych w naszym powiecie jest wiele do zrobienia.

Przegląd prasy

Faszystowskie wichrzenia. — Biskup Łosiński przeciwko świętemu Józefowi. — Czy w województwie kieleckiem rządzi nadal pan premjer Witos? — Ks. poseł Ilkow i Kornel Makuszyński.

Do czego prowadzi rozwydrzenie prowodyrów politycznych faszystowskiej legji p. Dmowskiego, świadczą najlepiej informacje z szeregu wieców, urządzanych przez czołowych przywódców tej organizacji w obrębie województwa kieleckiego.

Przytoczone poniżej przykłady — cytujemy za warszawską „Epoką".

W sandomierskiem, niejaki p. Przybylski, zastępca obożnego wojewódzkiego w Kielcach, „zapowiedział", że „skutkiem wypadków majowych, w 87 pułku piechoty i w niektórych pułkach lotniczych powstają spiski przeciw marszałkowi Piłsudskiemu" (sic!!!).

Na zgromadzeniu w Klimontowie poseł endecki p. Dobrzański nazwał premjera Piłsudskiego „bolszewikiem"...

W Chmielniku ks. prałat Bitner zabronił z ambony wejścia do kościoła Strzelcom w dniu 19-go marca...

W rezolucjach uchwalanych na tego rodzaju wiecach przywódcy „Obozu Wielkiej Polski" — wzywają „wszystkie narodowe stronnictwa" do bezwzględnej walki przeciwko „niebezpieczeństwu komunistycznemu", które rzekomo sprowadza na Polskę — rząd marszałka Piłsudskiego...

Z rezolucyj taktycznych — czytamy w „Epoce" — dowiadujemy się, że zebrani wzywają wszystkie stronnictwa, „które się nie poddały" marszałkowi Piłsudskiemu — „od endeków do N. P. R. (prawicy), aby utworzyły wspólny front".

Panowie „obożni" **działają więc, jak widzimy, metodami, które wykraczają daleko po za ramy środków legalnych. Skoro za akcję podobną komuniści skazywani są na długie lata więzienia,** trudno zrozumieć pobłażliwość rządu wobec — kto wie, czy nie groźniejszych — wichrzeń faszystowskich, które, jak dotąd, uchodzą bezkarnie!

* * *

Także z województwa kieleckiego i także ze światka klerykalno-faszystowskiego przynosi zabawny obrazek świeżo z tygodnika zamieniony na dziennik „Strzelec".

Ks. kanonik Bitner z Chmielnika, z ambony „wyprasza sobie przychodzenie strzelców do Kościoła". Oczywiście tenże ksiądz odmówił Mszy św. za pomyślność zjazdu delegatów strzeleckich. Trudno się jednak dziwić ks. Bitnerowi, biorącemu przykład do swych wystąpień z góry od ks. Augustyna Łosińskiego — biskupa kieleckiego, który odmówił wojewodzie kieleckiemu p. Manteuffiowi, zezwolenia na odprawienie w katedrze kieleckiej Mszy św. w dniu imienin marszałka Piłsudskiego. Jego Ekscelencja odmowę swą motywował tem, że **św. Józef nie jest patronem diecezji kieleckiej.**

Wytworzyła się na skutek tej odmowy dziwna sytuacja. Ks. biskup, nie mając dość cywilnej odwagi powiedzieć wyraźnie, że zakaz ten godzi w marszałka Piłsudskiego — wystąpił pozornie przeciwko św. Józefowi, bo nie jest patronem diecezji...

Dalecy jesteśmy oczywiście od wysnuwania jakichś tragicznych wniosków z postępowania księdza biskupa Łosińskiego, pozostawiając cały spór... ze świętym Józefem jego własnej energji. Na jedno tylko chcemy zwrócić uwagę. Czy ks. biskup Łosiński byłby się w ten sam sposób zachował za czasów rosyjskich, gdyby chodziło o modły za miłościwie panującego cara Mikołaja. A przecież — o ile nam wiadomo — **także święty Mikołaj nie jest patronem diecezji kieleckiej...**

* * *

Aby już w zupełności wyczerpać osobliwości ziemi kieleckiej, sięgamy do „Robotnika". Znajdujemy w nim notatkę następującej treści:

Nie przebrzmiało jeszcze echo sprawy **22 skazanych na więzienie włościan z powiatu włoszczowskiego — za wypadki związane z przewrotem majowym,** jak oto znów przed tym samym sądem stanęło 5 włościan z tego samego powiatu, również za wypadki majowe. — **Wszyscy oskarżeni skazani zostali na więzienie:**

Walenty Poskart — **na 1 rok 6 miesięcy,** Stanisław Kornalski — na 6 miesięcy, Piotr Pawłowski — na 3 miesiące, Balbina Zdradzisz — na 3 miesiące, Jan Rokicki — na 6 miesięcy.

Trzeba dodać, że **nie jest to sprawa ostatnia,** wyznaczono już bowiem następną sprawę tego samego charakteru na dzień 21 kwietnia.

Przecieramy oczy ze zdumienia. Za udział w przewrocie majowym — kara więzienia! — **Czy w województwie kieleckim sprawuje nadal rządy pan premjer Witos?** Co to wszystko znaczy?

* * *

Kilka dni temu dowiedzieliśmy się z „Głosu Prawdy", że **ks. poseł Ilkow,** członek sejmowego klubu ukraińskiego zwrócił się do prezesa Rady ministrów z wnioskiem konfiskaty książki Kornela Makuszyńskiego „Radosne i smutne", jako mającej na celu **„jątrzenie i szczucie opinji jednej narodowości, w tym wypadku polskiej, przeciwko drugiej, w tym wypadku ukraińskiej".**

„Głos Prawdy" zaopatrzył wniosek ks. posła Ilkowa od siebie uwagą, że Makuszyński powinien wspomnianą książkę **wycofać z obiegu.**

Na wniosek ks. Ilkowa i na komentarz „Głosu Prawdy" odpowiedział w „Warszawiance" Kornel Makuszyński:

Zanim cośkolwiek napiszę na marginesie tej sprawy, oświadczam, że mi niewymownie przykro, jeśli kogoś mogły zaboleć ustępy tej książki. Nie mam w naturze mojej złośliwości, nigdy nie potrafiłem „szczuć i jątrzyć", tembardziej jednego narodu przeciw drugiemu.

Niemniej jednak muszę wyjaśnić, że czytając moją książkę, ks. Ilkow czytał ją zapewnie w podnieceniu, a „Głos Prawdy" chyba nie czytał jej wcale. **Toteż nikt nie zauważył, że nigdzie w ustępach tych niema mowy o narodzie ukraińskim.** — Bolesne karty tej książki zawierają opisy rzezi na Ukrainie w roku 1917, opisy na autentycznych faktach oparte.

Nie mieszając się w spór między ks. posłem Ilkowem a p. Makuszyńskim, przytoczyliśmy opinje obu stron jako bądź co bądź interesujące notatki z prasy.

TEN

Kamień nieszczęścia

6

Z zamkniętego rejonu gheta, jak nieubłagana powódź brudnej rzeki, ruszyła ku nowemu miastu nędza, napłynął brud, wyciągnęła niszczycielskie dłonie nienawiść do wszystkiego, co jest pięknem nie na sprzedaż. Po drodze powódź ta w pierwszym rzędzie musiała zalać Psią górkę i dwa sąsiednie, po obu jej stronach, występy wzgórza, to jest „plebanję", gdzie miał stanąć kościół, i kościół „Stara fara" — po drugiej stronie. Kościół ten został zburzony, a jego cenne, choć nie wszystkie pamiątki przeniesiono do kościoła jezuitów. W taki sposób runęły dwa bastjony, broniące lub mogące bronić wstępu poza siebie narodowi, którego członkom zabrania religja rodzić się, żenić, umierać i być pochowanym w czasie dzwonienia. Zalew semicki szybko zlikwidował ogródki, drzewa, kwiaty, trawę i wszelką tradycję miejsc i rzeczy. Żydzi gheta, zapatrzeni w śmieszne i brzydkie swoim okrucieństwem bajdy o Saulach i Machabeuszach, z pogardliwą obojętnością nie pamiętają o dniu wczorajszym i nienawidzą miejsca, gdzie przekleństwo mściwego Jehowy kazało im urodzić się. Ale nic tak skutecznie nie opiera się jednej nędzy, jak inna nędza. Stąd właśnie pochodzi fakt, że dość często spotyka się wśród najbardziej zwartego gheta żydowskiego — ostatnich pozornie mohikanów słowiańskich. Są to dozorcy domów, nosiwody — tak zwani „szabesgoje", najbiedniejsi z biednych śmieciarze, zawodowi żebracy i wysortowane prostytutki. I — rzecz dziwna — wśród tych właśnie ludzi najtrwalej przechowują się długie i często nudne podania, barwne, kończące się zawsze smutno, legendy i naiwne prastare bajki. Podobnie, zdaje się, przechowują pamięć po ojczyźnie ci wygnańcy, którym jest źle na wygnaniu i którzy tęsknią. Tęsknota — to konserwatyzm. Wśród ohydnej gwary żargonowej i niezrozumiałych a nienawistnych zwyczajów semickich, wśród nędzy bezgranicznej, cuchnących wyziewów i nieprawdopodobnego brudu, — najjaskrawiej błyszczy tęsknota za przeszłością, która zawsze była lepszą, tęsknota za środowiskiem własnego narodu, własnej mowy, własnej rasy. Wszystko można w człowieku zabić, unicestwić, ale tęskni maleńką tęsknotą nawet żebrak umierający w szpitalu, nawet stara bezdomna prostytutka, która w mroźną noc zimową układa się w zaułku na sen wieczny.

Pamięć o kamieniu nieszczęścia nie została wszakże zniszczoną, ani nie pozostała jedynie u tych, którzy wśród zwycięskiego gheta oparli się duchowej „asymilacji". Wraz z masą ustępujących cofnęła się ku nowemu miastu, gdzie jednak więdnie, jak zwiędły już zupełnie gadki o szczupaku i linie, wyłowionych z Czerniejówki przez pana Czernieja, który imieniem złapanej ryby chciał nazwać miasto, jakie wówczas budował na Bronowicach. Mając do wyboru: szczupak lub lin, wybrał dwa ostatnie słowa, stąd pochodzi „Lublin". Monografiści Lublina, bardzo domorośli, wspominają o tej legendzie, ale właśnie od czasu jej „wydrukowania" — zniknęła ona bez śladu z żywej tradycji. Legenda wstydzi się „uczonych". Nie lubi papieru i czerniącej wszystko farby drukarskiej. Z poważnem milczeniem ustępuje przed logiką. Jest wogóle niezrozumną — i to stanowi jej najmilszą zaletę. Opowiadając o kamieniu nieszczęścia zatraciła już, niestety, pamięć o geografji. Aby sięgnąć do tej pamięci, — trzeba wejść na samo dno gheta. Lub też trzeba być związanym z tą legendą osobistym losem czy losem rodziny. Najdłużej pamięta się nieszczęście.

Już mało kto w Lublinie mógłby wskazać, gdzie dokładnie leżał przed niedokończonym kościołem kamień nieszczęścia. I zapewne nikt nie słyszał od swoich prababek o dwóch dziewczynkach, codziennie prawie przyprowadzanych do małego lecz gęsto zarośniętego ogródka, który miał być ozdobą kościelnego frontu. Ogródek ten, w formie małego prostokąta, wydłużonego ku Nowej ulicy, otoczony był drewnianemi sztachetami, nie temi jednak, które są tam — o ile się nie mylę — obecnie. Ówczesne ogrodzenie placu stanowiła raczej krata z okrągłych pałek dębowych. Od wewnątrz uzupełniała kratę gęsta winna latorośl, czerwieniejąca jaskrawo jesienią. Stąd zapewne zwano ten placyk „Krwawcem".

— Na Krwawiec wrony zlatują się — mówili zimą znawcy, — będzie jutro mróz...

Istotnie, ulubionem miejscem wronim dla sejmikowania i noclegów w porze zimowej były dwie stare lipy i parę innych drzew, wychylających potężne gałęzie daleko poza sztachety, jakby w zdziwieniu, że tam wyrasta już tylko nędzny bruk uliczny i budy straganiarek. Nie było wtedy jeszcze wstrętnego Krwawca, na placu targowym, wstrętnego cuchnącego budynku, przylepionego na stromym zboczu wzgórka od strony kościoła Karmelitów, budynku krwi, smrodu i zgnilizny, który według przeznaczenia nazywa się „jatkami".

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Kraków, 13 kwietnia.

REZULTAT ZBIÓRKI NA KOLONJĘ LETNIĄ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI w dniu 10 bm. wynosi zł. 2.262 gr. 75.

Podając to do wiadomości publicznej, Zarząd Tow. składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zbiórki, zwłaszcza uczestnikom jej, którzy pomimo deszczu i chłodu wytrwali na stanowiskach i umożliwili przeprowadzenie zbiórki nawet w tak niepomyślnych warunkach.

FERJE ŚWIĄTECZNE we wszystkich szkołach rozpoczęły się w dniu wczorajszym po nauce szkolnej. Przez cały dzień wczorajszy panował na dworcach krakowskich ożywiony ruch, gdyż młodzież udawała się na święta do miejsc rodzinnych. Ferje potrwają do dnia 25 bm. Normalna nauka rozpoczyna się 26 bm.

OTWARCIE DLA PUBLICZNOŚCI MUZEUM CZAPSKICH. Zamknięcie od kilku miesięcy z powodu zaprowadzania kaloryferów i innych adaptacyj, Muzeum Czapskich (Wolska 10) otwarte zostaje dziś we środę. Dnie i godziny zwiedzania pozostają te same, co w ostatnich latach, tj. środy, niedziele i święta od 10 do 2. W pierwsze święto Wielkiej Nocy t. j. w niedzielę, Muzeum Czapskich, jak i inne muzea, będzie zamknięte, otwarte zaś będzie w drugie święto. W Muzeum Czapskich mieszczą się, jak wiadomo, bogate zbiory numizmatyczne i graficzne, z których najbardziej typowe i interesujące okazy wystawiono w kilku gablotkach i szafach. Pozatem w kilkunastu ubikacjach wystawiono cenne polskie obrazy cechowe i rzeźby z wieku XV i XVI, obrazy dawnych mistrzów obcych, zbroje i broń, sprzęty, gobeliny, makaty, pasy, porcelanę, szkło, wyroby metalowe, wreszcie 4 mumje egipskie.

O INWENTARZ MAJĄTKU GMINY M. KRAKOWA. Na piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej rm. tow. dr. Muller domagał się ogłoszenia inwentarza majątku gminy m. Krakowa, co ma wielkie znaczenie praktyczne ze względu na możliwość zaciągnięcia pożyczki za granicą, która na podstawie inwentarza może ocenić zdolność finansową gminy. Niestety dotąd nie ogłoszono zamknięcia rachunkowego m. Krakowa za r. 1925 (podobno jest w druku). Wiceprez. dr. Wielgus obiecał rychłe ogłoszenie inwentarza majątku m. Krakowa. Zobaczymy, kiedy ta obietnica się spełni.

W SPRAWIE POMIESZCZENIA KURSÓW NAUCZYCIELSKICH. Wczoraj przybyli do prezydjum miasta: wizytator Pieracki z min. oświaty, oraz wizytator Dereziński z kuratorjum krakowskiego w sprawie uzyskania kilku sal szkolnych w jednej ze szkół miejskich dla państwowych kursów nauczycielskich. Wizytatorowie odbyli konferencję z wiceprez. drem Schneidrem, który przyrzekł rozpatrzyć życzliwie przedstawione postulaty.

STYPENDJA NA WYJAZD DLA AKADEMIKÓW-SOCJALISTÓW. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej otrzymał od Związku Młodzieży Socjal. Francuskiej propozycję udzielenia 3 stypendjów dla studentów-socjalistów, Polaków, na roczny pobyt we Francji dla studjów. Towarzysze, członkowie ZNMS reflektujący na wyjazd, zechcą się zgłosić do tow. Malinowskiego (Jabłonowskich 12, pokój 48) do dnia 20 bm.

OCHRONA PLANT I OGRODÓW MIEJSKICH. Magistrat krakowski ogłosił rozporządzenie z dnia 9 bm., dotyczące ochrony plant i ogrodów miejskich. W szczególności w myśl tego rozporządzenia zakazane jest niszczenie ogrodzeń, deptanie trawników, łamanie krzewów, zrywanie kwiatów, puszczanie wolno psów, które należy wodzić na smyczy. Przekraczający te przepisy, pociągani będą do surowej odpowiedzialności, nadto niezależnie od kary obowiązani będą do zwrotu wyrządzonej szkody.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do dwóch wypadków zamachów samobójczych. Najpierw lekarz pogotowia udał się na kopiec Krakusa, gdzie w zamiarze odebrania sobie życia zażył większą ilość nieznanej trucizny 26-letni Czesław Zając. W stanie bardzo groźnym przewieziono desperata do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była tęsknota za narzeczoną, która wyjechała za granicę. W tym samym czasie interwenjował lekarz pogotowia na ul. Sienkiewicza 15, gdzie 19-letnia Zofja Maciuszówna wypiła większą ilość jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powód zamachu nieznany.

POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Krakowską 5, gdzie powstał ogień na strychu, z powodu wadliwej budowy komina. Straż ogień ugasiła.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wielicką 62, gdzie uległy zatruciu spirytusem denaturowanym 20-letnia Irena Kołodziejczyk, urzędniczka i 30-letnia Julja Kramarczyk, żona urzędnika. W groźnym stanie przewieziono ofiary wypadku do szpitala.

ZATRUCIE CZADEM A NIE GAZEM. Krakowska gazownia miejska prosi nas o sprostowanie naszej notatki wczorajszej pt. „Zatrucie gazem świetlnym", w której podano, iż niejaki Samuel Wild wraz z rodziną złożoną z 3 osób uległ zatruciu gazem świetlnym. Wypadek ten spowodowany został czadem z pieca węglowego, a nie gazem świetlnym, gdyż na Zabłociu wogóle niema rurociągu gazowego.

PODRZUTKI. Znaleziono w bramie domu przy ul. Gertrudy 9 porzucone niemowlę płci męskiej. Niemowlę oddano do miejskiego Żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania. — Znaleziono 11 bm. w szopie na polach Łagiewnickich 3-letniego chłopca, którego dnia 10 bm, matka pozostawiła tamże, a sama zbiegła.

ROZMAITOŚCI ZŁODZIEJSKIE. Hercog Marja, zamieszkała przy ul. Krakusa 20, zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego strychu bieliznę wartości 300 złotych. — Leon Urbach, kupiec w Łodzi, zgłosił w policji krakowskiej, że skradziono mu z wózka ręcznego w rynku głównym przed sklepem Linoleum 1 sztukę sukna wartości 350 zł. Do restauracji Eugenjusza Bergera przy ul. Madalińskiego 2, w nocy z 10 na 11 bm. włamano się przez urwanie kłódki od drzwi wchodowych ze sieni i skradziono mu większą ilość flaszek z wódką, wyrobów tytoniowych, oraz około 2 kopy jaj, — wartości na razie nieustalonej. — Rolkowi Franciszkowi, zamieszkałemu przy ul. Barskiej 55 skradziono z zamkniętego kurnika 10 kur, wartości 150 złotych.

TAJEMNICA PODUSZEK. Przytrzymano nad Wisłą koło Wawelu Leśnika Stanisława, lat 28, bez miejsca zamieszkania, w chwili gdy niósł 2 poduszki. Leśniak doprowadzony na policję, przyznał się do kradzieży, znalezionych przy nim 2 poduszek na szkodę nieznanego mu właściciela, a nadto udowodniono mu szereg podobnych kradzieży. Leśniak podał, że skradzione poduszki sprzedawał Wirtheimowi Abrahamowi i Fillerowi Eljaszowi, którzy te poduszki odsprzedawali Grünbergowi Zeiwelowi. Poszkodowani celem rozpoznania skradzionych poduszek mogą się zjawić na IV Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej.

—ooo—

STYPENDJA Z FUNDUSZU IM. A. MICKIEWICZA. Zarząd Okręgowy TNSW we Lwowie ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. O stypendja te ubiegać się mogą wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) lub byłego Stowarzyszenia nauczycieli w byłym zaborze rosyjskim. Do podania należy załączyć: 1) wykaz obecnego stanu majątkowego petenta, potwierdzony przez Prezydjum Zarządu miejscowego Koła lub Okręgu TNSW; 2) poświadczenie tegoż prezydjum, stwierdzające, że śp. mąż, — względnie ojciec, podającej się o stypendjum osoby, był członkiem TNSW lub Stowarzyszenia nauczycieli. Podania należy wnosić do Zarządu Okręgowego TNSW we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, w nieprzekraczalnym terminie do końca maja 1927.

KONKURS NA AFISZ. Krakowski Klub Automobilowy ogłasza za pośrednictwem Muzeum przemysłowego w Krakowie konkurs na afisz „Wyścigu Tatrzańskiego". Wielkość afisza 95×63 cm. z następującą treścią: „Wyścig Tatrzański" Krakowskiego Klubu Automobilowego pod protektoratem Automobilklubu Polski. Poniżej tytułu obraz, względnie rysunek, który ma wyrażać myśl wyścigu z terenu górskiego. Termin konkursu do dnia 15 maja br. włącznie. Nagrody, które wynoszą: I-sza 250 zł., II-ga 150 zł., III-cia 75 zł. ,będą bezwzględnie rozdzielone. Informacyj udziela miejskie Muzeum przemysłowe, Kraków, ul. Smoleńska 9.

KOŁO PRZYJACIÓŁ AKADEMIKA POLSKIEGO I DOMU ZDROWIA „POMOC BRATNIA" W ZAKOPANEM składa nader gorące podziękowania Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Młodzieży Akademickiej w Poznaniu za 2.800 zł., Senatowi Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie za 500 zł., Towarzystwu Kredytowemu miasta Warszawy za 500 zł. i Komisji Senatu Uniwersytetu Jana Kazimierza dla spraw młodzieży, jako Zarządowi Opieki Zdrowotnej studentów 3 szkół akademickich we Lwowie za 250 złotych, ofiarowane na cele Akademickiego Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, na ostatniem przedstawieniu przed świętami „Kochanek Sybilli-Thompson" („Rok 1977") Marji Pawlikowskiej po cenach zniżonych. Interesująca ta nowość po tem przedstawieniu zejdzie na dłuższy czas z afisza. We czwartek, piątek i sobotę, z powodu świąt Wielkiego Tygodnia, teatr zamknięty. W próbach pod kierunkiem reżysera p. Sosnowskiego „Cyrano de Bergerac" Rostanda. We czwartek rozpoczyna się sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, wystąpi dwukrotnie w bieżącym sezonie: w poniedziałek 10 bm. o godzinie 4 popołudniu z programem dla dzieci, oraz o godzinie 8 wieczór.

„STABAT MATER" W STARYM TEATRZE. Staraniem Towarzystwa Oratoryjnego wykonane zostanie we czwartek 14 bm. w Starym Teatrze „Stabat Mater" na chóry, sola i orkiestrę.

SPORT

TURNIEJ ROBOTNICZYCH DRUŻYN PIŁKI NOŻNEJ urządza RKS „Legja" w czasie świąt Wielkanocnych o nagrody honorowe. Kluby, chcące wziąć udział w powyższym turnieju, zechcą zgłosić swój udział na ręce kierownika Kotarby do środy 13 bm. ul. Kremerowska 8, lub wieczorem w lokalu Dunajewskiego 5, III piętro. Ze względu na bliskie założenie krakowskiego okręgu robotniczych stowarzyszeń sportowych prosimy wszystkie kluby robotnicze o wzięcie udziału w powyższych zawodach.

SEKCJA PIŁKI KOSZYKOWEJ I SIATKOWEJ K. S. CRACOVIA urządza w najbliższym czasie turniej piłki ręcznej dla klubów krakowskich o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Zarząd. Sekcja okazuje dużą żywotność, o czem świadczy turniej piłki koszykowej o mistrzostwo okręgowe, w którym drużyna „Cracovii" bezkonkurencyjnie prowadzi.

OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE. W dniach 14 i 15 maja odbędą się w Toruniu III Narodowe Zawody Strzeleckie. W dniach 23 i 24 kwietnia odbędą się na strzelnicy na Woli Justowskiej jako eliminacyjne, Okręgowe Zawody Strzeleckie. Komitet organizacyjny tych zawodów pod prezesurą p. wiceprezydenta miasta dr. Wielgusa opracował na podstawie regulaminu III Narod. Zaw. Strzeleck. szczegółowy program. Na program ten składa się strzelanie z broni długiej, krótkiej, małokalibrowej i myśliwskiej. Bliższych informacyj udziela w sprawie udziału w zawodach strzeleckich referat strzel. Komendy Miasta w Krakowie, plac Magdaleny 2 (tel. 322).

Z Polski

NIEFORTUNNA WYPRAWA ZŁODZIEI KRAKOWSKICH DO WIELICZKI. W czasie targu przedświątecznego w Wieliczce przytrzymały krakowskie organa śledcze wydelegowane do współśledzenia z organami P. P. w Wieliczce za złodziejami, znanych na bruku krakowskim złodziei kieszonkowych i jarmarcznych: Jana Marca, Masztalerz Zofję, Bartosz Marję, złodziejkę sklepową i kieszonkową, Bobek Annę, złodziejkę jarmarczną, Honiową Zofję, złodziejkę kieszonkową, Maskut Katarzynę, złodziejkę jarmarczną, Schallera Hermana, złodzieja kieszonkowego, Wałacha Józefa, złodzieja kieszonkowego i Nogę Antoniego, złodzieja jarmarcznego. Przytrzymanych oddano do sądu powiatowego w Wieliczce.

CZUMOWCY WYDAJĄ WYROKI ŚMIERCI. W „Robotniku" opisuje tow. Ignacy Kazimierczak, kontrolor Kasy chorych w Zgierzu, następujący wypadek: Dnia 31 z. m. do mieszkania tow. Kazimierczaka wszedł członek t. zw. PPS lewicy, właściciel sklepiku owocowego w Zgierzu p. Władysław Tarasiuk. „Rewolucjonista" ten w obecności jakiejś kobiety elegancko ubranej, która z nim przybyła, oświadczył tow. Kazimierczakowi, że w imieniu PPS lewicy w Zgierzu wydaje na niego wyrok śmierci. „Jeżeli pan chcesz żyć — mówił sklepikarz — to zabieraj pan manatki i uciekaj czemprędzej, lub, jak tu przyjdzie za parę minut bojówka PPS lewicy, to skryj się pan pod łóżko. Jak się załatwimy z panem, to pójdziemy do klubu PPS i doszczętnie zdemolujemy wasz klub". Zamiary czumowatych bandytów zostały udaremnione. Śliczne metody przekonywania przeciwników politycznych mają ci jedyni „obrońcy proletarjatu"!

WŁAMANIE DO KASY SKARBOWEJ W NOWYM SĄCZU. Przed kilku dniami zakradł się złodziej do kasy skarbowej w Nowym Sączu. Zrujnowawszy szuflady w biurkach urzędniczych, usiłował dostać się do skarbca, nie mogąc jednak drzwi do skarbca otworzyć, ulotnił się.

WYPADEK KOLEJOWY. W poniedziałek o g. 5 rano nastąpiło na stacji Sobów wykolejenie pociągu osobowego Nr. 716, zdążającego z Rozwadowa do Dębicy. Wypadku w ludziach nie było. Przyczyną było dwurazowe pęknięcie szyny spoczywającej na zgniłych podkładach. Dzika oszczędność w dziale drogowym, na materjałach i ludziach wydaje niepożądane a przez ludzi zdrowo myślących dawno przewidziane skutki.

KRYNICA NADAŁA NAZWY SWYM ULICOM. Rada gminna w Krynicy, ze względu na rozszerzenie zdrojowiska i powstanie kilku nowych ulic, uchwaliła nadanie nazw dla należytej orjentacji poszczególnym ulicom. I tak: ulicę na Górce nazwana ulicą Kościuszki, ul. do dworca kolejowego ulicą Dra Ebersa, ul. wzdłuż Kryniczanki ulicą Dra Dietla, ul. prowadzącą od szkoły do nowych łazienek ulicą Piękną. Szereg ulic mniejszych otrzymał również nazwy, jak: Ogrodowa, Widok, Polna, Leśna, Dra Zieleniewskiego. Pozostawiono nazwy starym ulicom: Pułaskiego, Kraszewskiego i Alei Lipowej. Równocześnie uchwalono umieszczenie na przecznicach tablic orjentacyjnych z nazwami ulic.

OSTATNI RAPORT. W poniedziałek zmarł gen. Dr. Stefan Buchowiecki, lekarz VI pułku legionów komendant szpitala mokotowskiego w Warszawie. Przed śmiercią podyktował synowi swemu następujący raport do ministra spraw wojskowych: „Panie Marszałku! melduję posłusznie moje odejście nazawsze".

O UPORZĄDKOWANIE KRYNICY. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli w Krynicy uchwalono wysłanie delegacji do ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego w sprawie ukończenia kanalizacji Krynicy i wprowadzenia szeregu ulepszeń, związanych z rozwojem zdrojowisk. W skład dedegacji wchodzą: dr. Zarzycki, dr. Westreich, Rożankowski i Vogel.

WOJNA ZE SZCZURAMI W WARSZAWIE. Komisarz rządu na Warszawę zarządził masowe tępienie szczurów, które ma być dokonane za pomocą rozłożenia trutek, do których nabycia obowiązani są właściciele lub zarządzający nieruchomościami, wytwórniami, miejscami sprzedaży i składami produktów spożywczych, składami szmat, kości, stajniami, oborami, hotelami itd. — Przed rozłożeniem trutek wszystkie posesje mają być doprowadzone do należytej czystości. Przedewszystkiem mają być usunięte wszelkie materjały, stanowiące pożywienie szczurów. Gruntowne oczyszczenie posesji będzie wykonane w czasie od 23 do 25 maja, rozłożenie zaś trutek winno być dokonane 27 maja. Trutki powinny pozostać na miejscu do 30 maja. Po tym terminie specjalne komisje sprawdzą stan sanitarny nieruchomości oraz wyniki ogólnego tępienia szczurów. Padłe szczury należy niezwłocznie usuwać, a 30 maja należy uszczelnić wszelkie otwory i nory szczurze przez zalanie ich cementem lub wapnem z drobnem tłuczonem szkłem. Winni niewykonania powyższego zarządzenia karani będą grzywną do 1.000 zł., lub aresztem do 3 miesięcy, lub obu temi karami łącznie.

Z zagranicy

ZASĄDZENIE OSZCZERCY STRESEMANNA. W toczącym się w Plauen procesie przeciwko adwokatowi Mullerowi o obrazę ministra Stresemanna zapadł 11 bm. wyrok. Adwokat Muller skazany został na grzywnę w wysokości 1.000 marek względnie na 100 dni więzienia oraz pokrycie kosztów procesu.

PROCES O ZAMACH NA MUSSOLINIEGO. Na sesji procesu Zaniboniego rozpoczęło się badanie oskarżonych. Pierwszy oskarżony generał Capello oświadczył, że całe jego życie zaprzecza czynionym mu oskarżeniom. Stwierdza on, że nigdy nie myślał nawet o organizowaniu akcji wojskowej przeciwko faszyzmowi. Nie uczestniczył w żadnym ruchu rewolucyjnym. Wreszcie oświadcza, że nie wiedział nic o projekcie Zaniboniego dokonania zamachu na Mussoliniego. Zaniboni stwierdza, że zamiarem jego było zgładzenie przywódcy faszyzmu w dniu 4 listopada 1925 roku. Zaniboni wyjaśnia powody swej nienawiści do faszyzmu — i usiłuje wprowadzić do swych zeznań czynniki o charakterze czysto polemicznym i politycznym. Dalej Zaniboni przedstawił szczegółowo przygotowania, jakie poczynił w pokoju hotelu Dragoniego w celu dokonania zamachu. Oskarżyciel publiczny zapytał Zaniboniego, poruszając sprawę 300 tysięcy franków, które Zaniboni miał otrzymać we Francji od przywódcy socjalistów czechosłowackich. Zaniboni oświadczył, że rzeczywiście pobrał 70 tysięcy lirów, które miały mu służyć na podjęcie propagandy przeciw faszyzmowi.

EKSPLOZJA W HUCIE WE FRANCJI. We Fronard nastąpiła eksplozja wielkiego pieca. 10 robotników odniosło rany, rany 5 robotników są poważne.

POWÓDŹ W AMERYCE. W stanach Kanzas, Oklahoma i Missouri szerzy się powódź, spowodowana długotrwałemi deszczami. Według dotychczasowych obliczeń utonęły 23 osoby, a bardzo znaczna ilość ludzi pozostała bez dachu nad głową. Straty są bardzo poważne.

Delegaci polscy na międzynarodową konferencję gospodarczą

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie, która rozpoczyna się 4 maja br. wyjeżdża delegacja, w skład której wchodzi jako przewodniczący p. Hipolit Gliwic, były minister przemysłu i handlu, a jako członkowie tow. dr. Diamand, wiceminister Doleżal, wiceprezes banku polskiego Młynarski i senator Stecki. W obradach weźmie udział stały delegat polski przy Lidze narodów p. Sokal. P. Gliwic odbył dziś konferencję z wicepremjerem Bartlem, na której omówiono ostateczny skład delegacji. Popołudniu rozpoczęło się posiedzenie członków delegacji.

Z posiedzenia budżetowego Rady m. Krakowa

Kraków, 13 kwietnia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu budżetowem Rady m. Krakowa prowadzono dyskusję nad działem oświaty. W dyskusji rm. tow. dr. Muller zarzucił prezydjum, że nie zajęło stanowiska wobec zagadnienia jednolitej 7-klasowej szkoły powszechnej, ani też odnośnie do reorganizacji Rad Szkolnych. Mowca domaga się **dokończenia budowy Akademji górniczej** celem oddania trzech budynków szkolnictwu powszechnemu oraz bezzwłocznego przedłożenia Radzie szkolnej **projektu o podatku szkolnym na budowę szkół.** Budżet szkolnictwa jest **budżetem nędzy Krakowa**, gdyż na ochronkę daje się 1.000 zł. a więc tyle, ile kosztuje jedno śniadanie ministerjalne. Na kursa dla analfabetów daje się 1.000 zł. na zakupno książek i przyborów naukowych dla biednych uczniów 2.000 złotych.

R. m. dr. **Lang** postawił wniosek o wybranie delegacji, któraby w Warszawie przedstawiła czynnikom miarodajnym sprawę zamierzonego przeniesienia z Krakowa urzędu górniczego i Akad. górniczej.

Rm. **Emilewicz** zgłosił wniosek o wstawienie w budżet 5.000 zł., jako subwencję dla „Sokoła" podgórskiego. Wniosek upadł. Na tem dyskusję nad działem „Oświata", ukończono.

ODPOWIEDŹ WICEPR. DR. SCHNEIDRA

Na kwestje poruszone w dyskusji odpowiedział obszernie wicepr. dr. **Schneider**, zaznaczając, że wszystkie postulaty uznaje za słuszne, ale brak pieniędzy uniemożliwia ich przeprowadzenie. **Rozbudowa szkolnictwa powszechnego** jest w opracowaniu na przeciąg 6 lat. Obecnie w 56 szkołach pobiera naukę około 20.000 dzieci. Budynków własnych posiada gmina 52, reszta wynajęta. Są budynki wybudowane według najnowszego systemu (tych bardzo mało), ale kilkanaście budynków jest nieodpowiednich, w końcu są 3 szkoły barakowe. Gmina w najbliższych latach przewiduje budowę szkół męskich i żeńskich na Warszawskiem, na Blichu, w Podgórzu, przy pl. św. Ducha, w Alei Mickiewicza i na Kazimierzu. Na razie należałoby wybudować szkoły z funduszów miejskich baraków szkolnych.

Z powyższego programu na rok 1927 wstawiono kredyt na budowę jednej szkoły barakowej. Nadto wstawiono do budżetu pewien kredyt na konserwację budynków i remont. Także gmina ma zamiar zakładać ogródki szkolne przy budynkach szkolnych. Projektowane jest również założenie szkoły w lesie bielańskim. W bieżącym roku otwarto szkołę dla głuchoniemych i niedorozwiniętych.

W sprawie audjencji prezydjum u min. Dobruckiego wicepr. dr. Schneider zaznaczył, że wniesiono 15 petycyj, dotyczących budowy gmachów dla gimn. żeńskiego, Akademji, seminarjum naucz., klinik itp.

Dalszych wyjaśnień udzielił wiceprez. **Wielgus** w powyższych sprawach budowlanych. **Min. Dobrucki przyjął postulaty gminy przychylnie**, domagał się tylko, by Kraków dopomógł rządowi w uzyskaniu potrzebnej pożyczki na Ak. górniczą. Sprawą tą zainteresował się Prezydent Rzeczypospolitej.

Co do przeniesienia Wyższego urzędu górniczego z Krakowa — wedle wicepr. Wielgusa — **sprawa ta przedstawia się fatalnie. Min. Kwiatkowski oświadczył, że sprawa przeniesienia urzędu górniczego z Krakowa jest przesądzona.** Wiceprezydent Wielgus apeluje do Rady miejskiej, aby pilnowała tej sprawy i domaga się **wysłania bezzwłocznie delegacji do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.**

Po uchwaleniu szeregu wniosków, przyjęto dział VI bez zmiany, poczem wicepr. Ostrowski odroczył posiedzenie na wtorek.

* * *

Kraków, 13 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie budżetowe Rady miasta Krakowa rozpoczęło się przedłożeniem wniosków przez wiceprezydenta **Wielgusa zaciągnięcia pożyczki na odbudowę spalonej sali posiedzeń w sumie 800.000 złotych w Polskiej Dyrekcji wzajemn. ubezpieczeń i 300.000 złotych w Zakładzie ubezpieczeń we Lwowie na budowę tanich mieszkań. Wnioski uchwalono.**

Następnie przystąpiono do dyskusji nad Działem VII (Kultura i sztuka). Pierwszy zabrał głos r. m. dr. **Ehrenpreis**, omawiając szczegółowo **sprawę pomieszczenia Muzeum narodowego.** Oświadcza się za budową gmachu Muzeum narodowego w wylotu ul. Wolskiej, gdyż gmach poszpitalny na Wawelu bezwarunkowo nie nadaje się. Przypomina swoje przemówienie w tej sprawie podczas generalnej dyskusji nad budżetem. Żąda od prezydjum, aby raz sprawę pomieszczenia Muzeum narodowego ujęło w ręce, a nie zwlekało z tą sprawą.

Następnie mówca zaznacza, że i. miasta ustanowiły nagrody na najlepsze dzieło literackie i dzieła sztuki. Kraków nie ma żadnej takiej nagrody. Proponuje więc, aby **w budżecie wstawiono na następne lata po 15.000 złotych na popieranie literatury i sztuki.**

R. m. tow. dr. **Rosenzweig.** W tym roku wstawiono na ten cel 5000 złotych.

R. m. **Peroś** staje w obronie gmachu poszpitalnego na Wawelu i przypomina, że jeszcze przed wojną Wydział krajowy zawarł umowę, co do wydzierżawienia tego gmachu pod Muzeum narodowe. Za czasów polskich nastąpiły trudności w uzyskaniu gmachu poszpitalnego, obecnie można już przystąpić do odnowienia tego gmachu. W czasie pięciu lat częściowo można przenieść zbiory muzealne na Wawel. Budowa nowego gmachu przy ul. Wolskiej na razie nie może być brana w rachubę z powodu braku pieniędzy. Mówca składa życzenie, aby prezydjum zasadniczo rozstrzygnęło sprawę pomieszczenia Muzeum narodowego.

R. m. tow. **Oplustil** uważa, że sprawę pomieszczenia Muzeum nie należy traktować humorystycznie, lecz poważnie — bo to sprawa poważna. Kraków powinien się zdobyć na budowę gmachu na zbiory przeszłości narodowej. Hańba by było abyśmy zaniedbali tego. Jeżeli ze zdrowym rozsądkiem mamy tę rzecz traktować, to trzeba przystąpić do budowy gmachu muzealnego. Jeżeli chcemy kochać przeszłość, musimy wybudować Muzeum; tu nie powinno być tarć. Ludzie, którzy czują się Polakami — powinni jednomyślnie postanowić budowę Muzeum narodowego. W końcu wyraża mowca pragnienie, aby zwołać ankietę, ale tylko w łonie Rady miejskiej, któraby zastanowiła się nad sprawą budowy Muzeum Narodowego (brawa).

R. m. **Schreiber** jest za wybudowaniem Muzeum Narodowego. Przyłącza się w zupełności do wywodów mowców, którzy żądają budowy Muzeum. Z chwilą zamknięcia numeru, posiedzenie trwa dalej.

Budowa fabryki azotów w Tarnowie

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Rada ministrów na najbliższem posiedzeniu zajmie się sprawą statutu dla organizującej się nowej fabryki azotów w Tarnowie, dla której budżet tegoroczny zawiera kredyt 10 miljonów zł. Prezesem zarządu fabryki zostanie p. Klarner, były minister skarbu, budową kierować ma inżynier Zwisłocki.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na targu wtorkowym płacono: Mleko zbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'45—0'50 zł. Śmietanka słodka 1 litr 0'65—0'75 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł. Masło zwyczajne 1 kg. 7'50—8'— zł., masło deserowe 1 kg. 8'60—8'80 zł. Ser krowi 1 kg. 2'—2'20 zł. Jaja kopa 7'80—8'50 zł., jaja sztuka 0'13—0'15 zł. Kury 5'—8'— zł., kurczęta para 4'—8'— zł. Kaczki żywe sztuka 6'—8'— zł. Gęsi żywe sztuka 10'—14'— zł., gęsi tuczne sztuka 15'—20'— zł. Indyki sztuka 25'—32'— zł., indyczki sztuka 18'—25'— zł. Jabłka krajowe 1 kg. 1'20—1'50 zł., jabłka stołowe zagr. 1 kg. 1'60—2'20 zł. Ziemniaki 1 kg. 0'18 zł. Buraki 1 kg. 0'20—0'25 zł. Marchew 1 kg. 0'28—0'35 zł. Selery 1 kg. 0'45—0'50 zł. Pietruszka 1 kg. 0'75—1'— zł. Cebula sprow. 1 kg. 0'60—0'70 zł., cebula kraj. 1 kg. 0'80—0'90 zł. Czosnek 1 kg. 2'—2'10 zł. Kapusta biała sztuka 0'70—1'— zł., kapusta czerwona sztuka 0'60—0'80 zł., kapusta włoska sztuka 0'25—0'60 zł. Karpiele sztuka 0'15—0'25 zł. Kalarepa sztuka 0'10—0'25 zł. Szpinak 1 kg. 0'90—1'10 zł. Włoszczyzna 1 kg. 0'55—0'65 zł. Brukselka sztuka 0'20—0'35 zł. Chrzan 1 kg. 1'30—1'80 zł. Kalafiory sztuka 1'80—3'50 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe pomimo ruchu przedświątecznego stosunkowo mały, **ceny na nabiał zwyżkowe, również i drób dowieziony, na który popyt był silny, wykazał ceny wyższe.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 12 kwietnia (PAT). Dolary 8'91, 8'93, 8'89. Londyn 43'46, 43'57, 43'35. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'08, 35'17, 34'99. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'15, 172'58, 171'72. Włochy 143'56, 143'67, 143'45. Wiedeń 125'85, 126'16, 125'54.

Naprężona sytuacja między Moskwą a Pekinem

JAPONJA PRZEWIDUJE POWAŻNE NASTĘPSTWA

Szangaj, 7 kwietnia (PAT). Tutejszy japoński konsul generalny oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że wywołane przez notę sowiecką naprężone stosunki pomiędzy Chinami a Rosją mogą mieć poważne następstwa w Mandżurji. W razie wybuchu wojny **Japonja musiałaby interwenjować**, celem przywrócenia pokoju. Japonja, dorzucił konsul, nie mogłaby pozostać obojętna wobec bolszewizacji Chin.

PROTEST PRZECIW ZAJŚCIOM W NANKINIE

Szangaj, 12 kwietnia (PAT). Korespondent Reutera donosi, że nota pięciu mocarstw protestująca przeciw zajściom w Nankinie wręczona została 11 bm. jednocześnie rządowi nacjonalistycznemu w Hankau i generałowi Czang Kai Szekowi w Szangaju. Nota doręczona została wspólnie przez przedstawicieli konsularnych zainteresowanych mocarstw.

JAWNE WYSTĄPIENIE PRZECIW KOMUNISTOM

Szangaj, 12 kwietnia (PAT). Przywódca Związków zawodowych został aresztowany wczoraj wieczorem przez oddziały Czang Kai Szeka, prowadzącego **akcję przeciwko komunistom**. Stawiony przed sąd wojenny **oświadczył on, że otrzymał zapłatę za przygotowanie morderstwa przywódcy prawego skrzydła Kuomintangu**. Aresztowanego skłoniono następnie do podpisania rozkazu wzywającego Związki zawodowe do złożenia broni. W ciągu nocy 5 tysięczny oddział wojsk działający przeciwko komunistom zajął dworzec kolei południowej. Po zaciętej walce oddziały komunistyczne cofnęły się ponosząc ciężkie straty.

ZWYCIĘSTWA KANTOŃCZYKÓW

Londyn, 12 kwietnia (PAT). „Times" donosi z Szangaju: W miarę posuwania się wojsk Sun Czuan Fanga flagę republikańską zastępują stopniowo flagi Kuomintangu. W pobliżu Hang Czeu brygada piechoty zmuszona stawić opór wojskom Sun Czuan Fanga, została rozbitą i zmuszona do poddania się.

Szangaj, 12 kwietnia (PAT). Wojska południowe gotują się gorączkowo do obrony miasta. Krążą pogłoski, że marszałek Wu Pei Fu ma zastąpić syna Czang Tso Lina na stanowisku dowodzącego siłami zbrojnemi pod Fen Jang.

TELEGRAMY

ODWOŁANE POSIEDZENIE

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym miało się odbyć posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. W ostatniej chwili z niewiadomych powodów posiedzenie zostało odwołane.

ŁATANINA ARBITRAŻU ŁÓDZKIEGO

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Łodzi osobisty sekretarz wicepremjera Bartla, który zawiezie tam 10.000 złotych przeznaczonych na zasiłki doraźne dla najbiedniejszych rodzin robotniczych i bezrobotnych przed świętami Wielkiej Nocy. Zaznaczyć trzeba, że tego rodzaju akcją doraźną posługiwał się swego czasu b. premjer Paderewski, jednakże nie przyniosła ona żadnego rezultatu. Żadne zasiłki bowiem nie zmienią faktu, że w sprawie zatargu łódzkiego rząd stanął po stronie przemysłowców.

„SKROMNE" ŻĄDANIA BISKUPÓW

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Kurja biskupia czyni starania o zwrot wszystkich majątków, które kiedyś należały do kleru katolickiego następnie były zasekwestrowane przez rząd rosyjski, później zaś objęte przez rząd polski. Biskupi narazie są względni w stosunku do państwa polskiego, nie domagają się bowiem zwrotu tych majątków, lecz procentów od nich. Majątki te w dobrach ziemskich wynoszą 400 miljonów, zaś w domach 100 miljonów, razem 500 miljonów. Licząc normalny procent 12 w stosunku rocznym czyniłoby to 60 miljonów złotych procentów rocznych.

POSEŁ POLSKI W PRADZE ZOSTAJE

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj rozeszła się wiadomość, jakoby poseł polski w Pradze Lasocki miał zostać odwołany i przeniesiony w stan nieczynny. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Poseł Lasocki w chwili obecnej bawi w Warszawie i po konferencjach w ministrstwie spraw zagranicznych **wraca na swe stano-** P. Lasocki jedynie w rozmowach prywatnych wyraził przekonanie, że bez względu na wysługę lat **ma zamiar przejść w stan spoczynku**, jednak sprawa ta nie otrzymała jeszcze „biegu urzędowego".

CZY POLICJA BEDZIE ZMILITARYZOWANA?

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejsze „ABC" donosi, że od kilku dni obiegają pogłoski o militaryzacji policji. Ze źródeł miarodajnych zakomunikowano temu pismu, że pogłoski te opierają się jedynie na tem, iż wydane zostało rozporządzenie o nowym systemie **wyszkolenia policji, opartym na zasadach wojskowych**. Nadto została wprowadzona **dyscyplina wojskowa**, by sharmonizować i więcej wzmocnić wytrwałość i bojowość policji.

WALKA PRZECIW LICZNIKOM TELEFONICZNYM

Warszawa, 12 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). We wszystkich dziennikach Warszawy w drwiący sposób krytykowane jest zarządzenie ministra Miedzińskiego w sprawie liczników telefonicznych. Jak się okazuje, spółka Cedergrem nie była przygotowana na wprowadzenie liczników, niema jeszcze odpowiednich urządzeń i obliczenia opłat prowadzi na oko, na chybił-trafił.

STRATY NEMIECKIE Z POWODU WOJNY CELNEJ Z POLSKĄ

Berlin, 12 kwietnia (PAT). „Frankfurter Ztg." donosi z Wrocławia: Na posiedzeniu Rady miejskiej w dyskusji nad budżetem miasta podnoszono ze wszystkich stron ciężkie oskarżenia z powodu **zgubnych następstw**, jakie dla handlu i przemysłu na Górnym Śląsku niemieckim wynikają z przewlekania wojny celnej polsko-niemieckiej. Między innemi naczelnik wydziału finansowego magistratu Wrocławia, członek niemieckiej partji ludowej, uzasadniał, że brak formalnych stosunków handlowo-politycznych z Polską jest przyczyną **stopniowego zaniku życia gospodarczego miasta Wrocławia**. Mowca frakcji centrowej oświadczył, że Niemcy prowadzą wojnę celną z Polską wyłącznie kosztem interesów żywotnych Śląska, zwłaszcza stolicy tegoż Wrocławia i że skutki tej wojny wywołały **prawdziwe spustoszenie** w życiu gospodarczem i społecznem na Śląsku niemieckim.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Białogród, 12 kwietnia (PAT). Król Aleksander przyjął wczoraj premjera Uzunowicza na dłuższej audjencji. Wbrew krążącym pogłoskom, jakoby na audjencji omawianą była ewentualna dymisja Uzunowicza, oświadczył tenże, że omawiana była jedynie sytuacja polityczna. Wedle powszechnej opinji wypadki pójdą teraz w szybkiem tempie. Jugosławja stoi obecnie przed rekonstrukcją gabinetu, o zakresie której nic jeszcze nie można powiedzieć.

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA WŁOCH Z JUGOSŁAWJĄ

Białogród, 12 kwietnia (PAT). Włochy porozumiały się z Jugosławją w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań, które zaczną się w tym tygodniu. Francja i Anglja zaproponowały Włochom, Jugosławji i Albanji, aby na wypadek zajść na granicy jugosłowiańskiej w czasie toczących się rokowań attache wojskowi Francji, Anglji oraz funkcjonarjusz poselstwa niemieckiego udali się na miejsce, celem usunięcia wszelkich możliwości zaostrzenia się zatargu w czasie rokowań. Wszystkie trzy rządy przyjęły tę propozycję.

KATASTROFA KOLEJOWA

Berno Morawskie, 12 kwietnia (PAT). Wczoraj wydarzyła się tutaj straszna katastrofa kolejowa. Na głównym dworcu w Bernie nastąpiło zderzenie pociągów, przyczem **poniosło śmierć 7 osób**, 40 osób zostało ciężko rannych, a przeszło 100 lekko rannych. Maszynista pociągu został aresztowany.

Przegląd społeczny

ZAKONNICE PARCELUJĄ

W Stanątkach, powiat Bochnia, jest klasztor PP. Benedyktynek. W klasztorze tym głosi się naukę Chrystusa „miłuj bliźniego swego jak siebie samego", ale w praktyce daleko zakonnicom do tych nauk. Przedkładają one mamonę i wygody życiowe nad królestwo niebieskie. Oto dowód: Zakonnice posiadają około 2000 mórg ziemi i obawiają się przymusowej parcelacji. Urządziły więc dobrowolną parcelację i ściągają z różnych stron chłopów, którzy nawzajem podbijają cenę ziemi. W taki sposób zakonnice parcelują majątki Sucha, Raba, Bodzanów, Węgrzec itd., chcąc wyciągnąć z ziemi jak najwięcej pieniędzy, chociaż Chrystus głosi: „Nie skarbcie skarbów na ziemi!"

Zapytujemy, czy urząd ziemski wglądnął w ceny parcelowanej ziemi i dlaczego pozwala na ich śrubowanie? Wszakże do tej ziemi mają prawo i robotnicy folwarczni! Czy urząd ziemski stara się o fundusze, by pospieszyć z pomocą służbie rolnej przy nabyciu działów ziemi, przewidzianych ustawą? Czy rzeczywiście w Polsce ludzie ubodzy mają mieć wszystkie prawa na papierze a w rzeczywistości umierać w biedzie i nędzy?

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odroczone zostało na czwartek 14 b. m. godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Dyskusja nad sprawozdaniami. Wstęp mają jedynie zarejestrowani członkowie PPS za okazaniem legitymacji.
Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Konferencja Zarządu Oddziałów Kraków I. i II. prywatnych i wojskowych zakładów oraz Zarządu Oddziału Podgórze i Oddziału Borek Fałęcki odbędzie się we środę 13 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku metalowców, ul. Dunajewskiego 5 III p., na którą się zaprasza miejscowych członków Zarządu Okręgu małopolskiego.
Zarząd Oddziału Kraków II.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kochanek Sybilli Thompson" (popularne).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Azazel".

KINOTEATRY

Bagatela: „Na bruku paryskim" z Ramonem Novarro.
Promień: „Pod modrem niebem Argentyny".
Reduta: „Dziewczęta złotego Zachodu", dramat w 6 aktach oraz komedja.
Sztuka: „Noc w Nowym Jorku".
Uciecha: „Ulubienica Wiednia", 10 aktów z Lia Mara i Ernestem Verebec.
Wanda: „Golgota".
Warszawa: „Miłość czy tron?"

RADJO

Środa 13 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Znaczenie rybactwa morskiego dla Polski" — wygłosi dr. M. Siedlecki, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O rezerwacie łososiowym" — wygłosi major B. Romaniszyn. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55: Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25: Płaty odczyt dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 16.45—17.10: Program dla dzieci. 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.00—19.25: „Skrzynka do listów" — korespondencję bieżąca omówi p. dr. Marjan Stępowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Gospodarstwo krajowe" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.30: Koncert wieczorny chóru Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. — Sygnał czasu. — Informacje prasowe.

Berlin (483,9 m.). 13.30—14.00: Muzyka dzwonów kościelnych. 17.00—18.00: Koncert. 21.30: Pieśni ludowe.

Frankfurt (428,6 m.). 16.30—17.45: Orkiestra salonowa. 20.00: Transmisja opery ze Stuttgardu.

Londyn (361,4 m.). 13.00—14.00: Orkiestra Conturier. 15.00: Koncert popularny. 18.00: Recital na organach. 21.20: Improwizacja na organach. 22.00—23.00: Koncert kwartetu.

Moskwa (1450 m.). 19.00—22.30: Transmisja opery.

Paryż (1750 m.). 12.30—14.00: Koncert. 16.45—17.40: Koncert. 20.45: Koncert.

Praga (348,9 m.). 11.00: Reprodukcje muzyczne. 12.15: Koncert. 17.00: Koncert. 20.40: Śpiew.

Rzym (449 m.). 13.30—14.30: Orkiestra. 17.15—18.30: Koncert.

Wiedeń (517,2 m.). 11.00: Koncert. 20.05: Koncert symfoniczny.

Wrocław (322,6 m.). 16.30—17.30: Koncert. 20.15: Misterjum wielkanocne.

Ruch kolejarski

WYJAŚNIENIE DO „WYJAŚNIENIA" DYREKCJI W KRAKOWIE

Dyrekcja kolejowa w Krakowie zwróciła się do redakcji „Naprzodu" z wyjaśnieniem odnośnie do zamieszczonego w Nrze 59 z 13 marca br. artykułu **„Nacisk urzędowy na rzecz propagandy klerykalnej"**, które to wyjaśnienie umieszczone zostało w Nrze 71 z dn. 27 marca br.

Odnośnie do wspomnianego wyjaśnienia zauważyć musimy, że miało ono chyba jedynie za cel **„zaciemnienie"** sprawy, albowiem twierdzenia autora tegoż wyjaśnienia mijają się z prawdą i tak: podkreślamy z całą stanowczością, że okólnikiem dyrekcji nr. 102 z 4 lutego br. nałożono na pracowników haracz **bez uprzedniego pytania się o zgodę odnośnych pracowników**, pozwalając jedynie „łaskawie" sprzeciwić się haraczowi. Wielu pracownikom, którzy o powyższej łasce i samym okólniku nic nie wiedzieli, **potrącono haracz bez pytania o zgodę**. A zatem przymus był!!

W myśl wyjaśnienia dyrekcyjnego można było dokonywać potrąceń jedynie tym pracownikom, którzy na to w jakikolwiekbądź sposób wyrazili zgodę. **O to jednak nikogo nie pytano poprzednio!**

Twierdzenie autora wyjaśnienia dyrekcyjnego, jakoby zawiadowca stacji Rzeszów opublikował nazwiska pracowników niedeklarujących składek, jednak „bez komentarzy" **mija się z prawdą, albowiem użyte zostały komentarze** „nie chcieli się przyczynić składkami na zbożny cel itd." na co posiadamy jako dowód **oryginalne ogłoszenie**.

Wyjaśnienie zatem dyrekcyjne, że były to tylko składki dobrowolne, obala samo ogłoszenie naczelnika stacji Rzeszów, które **zaprzecza wszelkiej „dobrowolności"**. Ogłoszenie to nastąpiło jedynie w tym celu, by innych, chcących się uchronić przed nałożonym haraczem sterroryzować, piętnując ich publicznie.

Ciekawi jesteśmy, czy dyrekcja, która postarała się w drodze okólnika poprzeć imprezę klerykalną, ogłosi również i poda do wiadomości ogółu pracowników, **jak został ukaranym naczelnik, który przy ściąganiu haraczu, posunął się do publicznego piętnowania opornych, wbrew przepisom obowiązującym i normującym jego zakres działania.** **M. K.**

Z ruchu młodzieży

ZLIKWIDOWANIE CZUMY NA LASKU CIESZYŃSKIM

Rozbicie „Siły" Śląska cieszyńskiego przez Czumę minęło. Walkę o młodzież robotniczą na tym terenie należy uważać za niemal zakończoną, na korzyść socjalizmu prawdziwego i niesfałszowanego.

Czuma zażądał swego czasu w obszernym memorjale do władz rozwiązania naszych Kół „Siły", denuncjując je, że znajdują się pod wpływem PPS i zajmują się pracą polityczną. Nadto zażądał pociągnięcia Gł. Zarządu „Siły" w Cieszynie do odpowiedzialności sądowo-karnej za działanie pod dotychczasową nazwą Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła". Władze nie poszły na umizgi Czumy, lecz odpowiedziały mu, że uznają istnienie tak jego „Siły" na podstawie statutu, jak i naszych kół „Siły". Wtedy Czuma ogłosił triumfalnie w paszkwilach swoich, że władze uznały za właściwą dawną „Siłę" — tę, która jest pod jego zarządem w Czechowicach. Myśmy nie pisali do władz, by o tej kwestji rozstrzygały. Pozostawiliśmy to, spokojni o wynik sądu, do rozstrzygnięcia masom robotniczym i samym „Siłaczom". **I ci rozstrzygnęli.**

W chwili obecnej „Siła" posiada w powiecie bielskim 8 kół i 530 członków, w powiecie cieszyńskim 14 kół i 426 członków. Już w tym roku założono 2 nowe koła „Siły", a 4 koła odpadły od „Czumy" i przyłączyły się do nas. Ostatnią miejscowością, w której utrzymywały się wpływy Czumy, były Mikuszowice. Ale i tam odbudowano już „Siłę", a dawno zwolennicy Czumy złożyli taką deklarację:

„Stwierdzamy własnoręcznym podpisem, że zrywamy wszelką łączność z „Siłą" czumowską i wogóle z akcją p. Czumy i jego ludzi, ponieważ przekonaliśmy się, że przez rozbijanie i wypaczanie ruchu robotniczego, niszczenie solidarności robotniczej i demoralizowanie klasy robotniczej wychodziła akcja p. Czumy jedynie na pożytek kapitalizmu."

Dochodzimy obecnie w „Sile" do liczby tysiąca członków. Jest to cyfra naprawdę imponująca. Pod względem agitacyjnym i organizacyjnym praca w „Sile" wykonaną została dobrze. Obecnie wytężyć należy całą energię, by postawić wszystkie koła „Siły" na najwyższym poziomie pod względem pracy wewnętrznej — oświatowej i sportowej!

Podaliśmy nasze cyfry. Teraz kolej na Czumę. Niech nie wstydzi się, niech nie będzie skromnym i ogłosi, gdzie istnieją jego koła „siłackie" i ilu ma w nich członków. Tego jednak nie zrobi, bo „Siła" jego znajduje się — na księżycu.

Z DZIAŁALNOŚCI TUR W ZAKOPANEM

Wśród ciężkich warunków gospodarczych, jakie obecnie przeżywa klasa robotnicza w Polsce, powstało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Zakopanem. Klasa robotnicza Zakopanego, — a szczególnie młodzież licznie zapisuje się do swej oświatowej organizacji Turowej — znajdując miły i serdeczny nastrój wśród starszych towarzyszów, a z każdym odczytem, wykładem czy dyskusją nabiera społecznego uświadomienia. Dużą zasługę zdobył sobie tow. J. Kondratowicz swojem wykładem dyskusyjnym p. t. „Mózg a dusza", zaskarbiając sobie wdzięczność u słuchaczy. W każdą niedzielę w godzinach popołudniowych odbywają się odczyty o treści naukowej, przyrodniczej, politycznej i t. p. Dzięki tow. Kondratowiczowi, dyr. Malickiemu i dr. Kraszewskiemu odczyty zdobywają ogólne zainteresowanie i frekwencję przeciętnie 100 osób. Czytelnictwo wśród członków rozwija się pomyślnie. Nowozałożony chór pozwala żywić najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z zapałem pracuje młodzież TUR-owa nad uświetnieniem święta 1-go Maja. Sekcja teatralna przygotowuje II sprawę „Róży" Żeromskiego i Akademję uroczystą. Nadmienić wypada o ćwiczeniu tańców góralskich przez naszych towarzyszów celem zareprodukowania ich na zlocie młodzieży robotniczej w Warszawie w czerwcu. Rozwój organizacji TUR nastąpić może jedynie przez moralnie zdrową, świadomą i należycie zorganizowaną młodzież! Tej młodzieży nam nie brak, to też z wiarą patrzymy w przyszłość. Turowiec.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).